FOR PRIVATE CIRCULATION ONLY

DIARIUSZ
RADY NARODOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

LONDYN 5 i 9 września 1949 r. Nr 13-14.

TREŚĆ:

13 POSIEDZENIE SESJI LETNIEJ RADY NARODOWEJ R.P.
w dniu 5 września 1949 r.

1. Wnioski Niezależnej Grupy Społecznej w sprawie obywatelstwa oraz ordynacji wyborczej do Rady Narodowej .. .. .. str. 202
2. Wniosek pp. Grazyńskiego i Szadkowskiego w sprawie powołania Komisji Wychowania Narodowego .. .. " 202
3. Dyskusja nad exposé Ministra Obrony Narodowej - pp. A. Marski, A. Pragier. S. Jóźwiak, S. Tyszkiewicz, ks. J. Brandys, J. Kazimierski, M. Grażyński, F. Skowyra .. .. . " 203
4. Odpowiedź Ministra Obrony Narodowej .. .. " 207
5. Uchwała Rady Narodowej w związku z exposé Ministra O.N. .. " 209
6. Wybory do Komisji Wojskowej .. .. " 209

14 POSIEDZENIE SESJI LETNIEJ RADY NARODOWEJ R.P.
w dniu 9 września 1949 r.

1. Uchwała o przerwaniu obrad Rady na przeciąg 1 miesiąca .. . str. 210
2. Sprawozdanie Komisji Prawniczej w przedmiocie wniosku M.O.N. dotyczącego sprawy mordu katyńskiego .. .. " 210
3. Uchwała Rady Narodowej w sprawie Katynia .. .. " 211
4. Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie projektu dekretu o Skarbie Narodowym .. .. " 213
5. Oświadczenie Ministra Z. Rusinka .. .. " 216
6. Uchwała projektu dekretu o Skarbie Narodowym .. .. " 222
7. Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów T. Tomaszewskiego. .. ... " 225
8. Przemówienia wiceprzewodniczącego Rady S. Dołęgi-Modrzewskiego" 228

13 POSIEDZENIE
sesji letniej
Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej
5 września 1949 r. godz. 19.15.

Dnia 3-go września 1949 otwiera posiedzenie Wiceprzewodniczący J. ŁUKASIEWICZ o godzinie 7.15 proponując następujący porządek obrad:

1. Komunikaty Prezydium.
2. Dyskusja nad exposé Ministra Obrony Narodowej gen. R. Odzierzyńskiego.
3. Powołanie Komisji Wojskowej i wybory do niej.

Porządek obrad zostaje przyjęty bez zmian.

Ad p. 1.

W imieniu Prezydium Wiceprzewodniczący J. ŁUKASIEWICZ przedłożył wniosek o przeniesieniu następnego posiedzenia Rady Narodowej, przewidzianego na dzień 7 b.m. jako ostatniego bieżącej letniej kadencji Rady Narodowej, na piątek dnia 9 bm. Posiedzenie to ma objąć dyskusję jak też uchwalenie wniosku Komisji Skarbowo-Budżetowej w przedmiocie Skarbu Narodowego.

Rada Narodowa przychyliła się do powyższego wniosku Prezydium.

Następnie Wiceprzewodniczący J. Łukasiewicz przedłożył dwa wnioski Niezależnej Grupy Społecznej, podpisane przez gen. Z. Podhorskiego. Pierwszy wzywa Radę do zajęcia stanowiska w sprawie uchwały Rządu Rzeczypospolitej Polskiej co do zmiany obywatelstwa. Drugi wniosek dotyczy natychmiastowego powołania Specjalnej Komisji dla opracowania projektu dekretu o ordynacji wyborczej do Rady Narodowej.

Oba te wnioski, Rada odesłała do Komisji Uchodźczej i Emigracji.

Wiceprzewodniczący J. Łukasiewicz zgłasza wniosek pp. Grażyńskiego i Szadkowskiego w sprawie powołania Komisji Wychowania Narodowego przy Ministerstwie Uchodźctwa i Emigracji /Ministerstwie Oświaty/, na podstawie artykułu 35 Regulaminu Rady.

Wniosek powyższy Rada Narodowa odesłała do Komisji Kulturalno-Oświatowej.

Ad p. 2.

W dalszym ciągu dyskusji nad exposé Ministra Obrony Narodowej gen. R. Odzierzyńskiego pierwszy zabrał głos

p. A. MARSKI, który stwierdził znaczenie istnienia Polskich Sił Zbrojnych na uchodźctwie. Z tego względu należy baczyć na morale a także na techniczne dalsze wykształcenie pewnej ilości jednostek oficerskich. Z tego powodu p. Marski zapytuje, czy Rząd stara się uzyskać prawo przydzielenia chociażby kilkudziesięciu naszych oficerów do ośrodków przygotowujących prace techniczne w sztabach alianckich w razie przyszłej wojny. P. Maraki poleca również opiece Ministra Wojny niezabezpieczony los inwalidów naszych oraz wdów i sierot wojennych, jak też sprawę znalezienia zarobku dla starszych wiekiem oficerów i podoficerów. Wedle p. Marskiego exposé gen. Odzierzyńskiego było sprawozdaniem z przeszłości lecz nie przedstawiało planów na przyszłość. Otóż sytuacja Polski nie pozwala byśmy przestali być narodem żołnierskim. Ważnym wiązadłem dołów żołnierskich z kierownictwem są odznaczenia i awanse. Niestety, zdaniem p. Marskiego nadawano je często niezbyt szczęśliwie. Czy nie możnaby dokonanego zła naprawić i pominiętych awansować oraz odznaczać, co byłoby dużą nagrodą dla ich zasługi wojskowej? Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że nasza emigracja polityczna jest w większości swej, emigracją wojskową.

Następny mówca,
prof. A. PRAGIER zwrócił uwagę Rady Narodowej, że obraz naszego wojska, tak jak go omawiali niektórzy mówcy został przedstawiony jednostronnie, z przewagą plam ciemnych, które u słuchaczy mogą wywołać wrażenie, iż w armii polskiej działo się naprawdę źle. Otóż w istocie jest odwrotnie. Historia Armii Polskiej wogóle jest wyjątkowa. Powstała ona na naszych oczach. W pierwszych latach odrodzenia się państwowości polskiej poniosła wprawdzie klęskę pod Kijowem, ale nie wojskową a polityczną po której armia nasza wróciła do sił tak szybko, że obroniła Warszawę i najeźdzoę wypędziła z granic Polski. Klęska wrześniowa, po przykładach Belgii, Holandii, Francji, nie obciąża w żadnej mierze armii polskiej, tymbardziej, że niezależnie od internowania żołnierzy w łagrach sowieckich i niewoli niemieckiej, jak też w obozach koncentracyjnych typu Miranda, zdołali oni przedrzeć się przez kilka wrogich granic, formować się na wschodzie jak też w Anglii i dokonać wielu świetnych czynów wojennych, które zaważyły na zwycięstwie armii alianckich nad Niemcami. Dość wymienić Battle of Britain, Monte Cassino i Falaise. Nie można pominąć również Armii Krajowej, która była wojskową organizacją podziemną, największą jaką wogóle znają dzieje i nieporównanie więcej zorganizowaną i sprawną od podobnych jej Guerillas w innych krajach okupowanych przez Niemców. Armia Polska zaważyła również dodatnio na polityce Polski. Pakt Sikorski-Majski spotkał się z oporem pewnych czynników wojskowych, które po ustąpieniu Mikołajczyka, również dopomogły do stworzenia rządu Arciszewskiego w jego proteście po Jałcie. Zresztą pozostanie na emigracji lwiej części Armii Polskiej jest samo przez się doniosłym aktem politycznym. Reasumując pogląd nasz na Armię Polską, należy jej się wdzięczność Narodu Polskiego za jej bohaterstwo, ofiarę i niezmienną wierność niepodległej Polsce.

P.S.JOZWIAK podnosi, że wypowiadane tu uwagi krytyczne w stosunku do Armii Polskiej nie należy rozumieć jako krytyki jej samej lub żołnierza polskiego, bowiem odnosi się ona tylko do zagadnień ustrojowych. Szereg form ustrojowych w naszym życiu państwowym budowanych było przez Marszałka Piłsudskiego na własną miarę. Gdy Go nie stało, nie było nikogo, ktoby pasował do tych ram i przez to formy te nie odpowiadały wymaganiom rzeczywistości. W późniejszych latach, gdy Gen.Sikorski objął władzę, formy ustrojowe doznawały zmian, dokonywanych przez Gen.Sikorskiego pod kątem widzenia swych celów. To wszystko powodowało zbyt wielką zależność problemów ustrojowych od osobistości, a nie od obiektywnych założeń.

Przechodząc do sprawy umowy brytyjsko-polskiej dotyczącej PKPR, p.Jéźwiak obciąża niedopatrzeniem pewnych szczegółów umowy, rząd premiera Arciszewskiego więcej niż czynniki wojskowe, albowiem one działały wyraźnie wedle instrukcji rządu, który zresztą odmówił politykom prawa wglądu do tej umowy. Otóż w umowie tej pominięto sprawę inwalidów i wdów, natomiast, wedle wiadomości prasowych, przyznano kilku oficerom wyższych stopni wysokie emerytury a kilku innym rząd brytyjski miał udzielić długoterminowych pożyczek w wysokości trzech tysięcy funtów każdemu.

P.St.Jéźwiak w dalszym ciągu swego przemówienia podkreśla szkodę jaką poniosła sprawa polska przez fakt rozwiązania poprzedniej Rady Narodowej, gdyż kilkoletni jej brak wpłynął ujemnie na szereg zagadnień państwowych, między innymi nie pozwolił na wyczerpującą analizę przyczyn i przebiegu Powstania Warszawskiego. Ukazujące się prace i sprawozdania świadków naocznych Powstania, którzy brali w nim udział wykazują nie przemyślenie i nieprzygotowanie tragedii Powstania Warszawskiego.

Co do Kół Oddziałowych p.Jéźwiak skłonny jest widzieć w nich raczej manifestację koleżeńską, lecz nie sądzi aby można ją było traktować jako kadry stanowiące pomost pomiędzy dawną armią polską a ewentualnym jej zarodkiem w przyszłości. Na przeszkodzie temu stoi czas i technika. Czas rozluźni spoistość koleżeńską a technika wymaga stałej nauki i badania postępu w dziedzinie wojskowej. P.St.Jéźwiak sugeruje aby Rząd R.P. przygotował ewidencję wszystkich naszych wojskowych pracujących po zakładach technicznych angielskich tak, aby w danym wypadku mógł ich skupić i wykorzystać ich doświadczenie wyniesione z pracy w tych zakładach.

P.St.TYSZKIEWICZ przemawia w imieniu Klubu Ziem Wschodnich zajmując stanowisko pozytywne w stosunku do Armii Polskiej i władz wojskowych, oraz wyrażając uznanie Ministrowi Obrony Narodowej, gen.R.Odzierzyńskiemu, za jego szczere i rzeczowe sprawozdanie. Zdaniem p.Tyszkiewicza należy uczynić wszelkie wysiłki dla załatwienia sprawy inwalidów oraz żołnierzy z kampanii wrześniowej i Armii Krajowej. P.St.Tyszkiewicz przypomina, iż niektóre organizacje jak n.p. Związek Kombatantów składając się z "urlopowanych bezterminowo" żołnierzy polskich musi być również jako związek wierny swej przysiędze żołnierskiej i nie budzić wątpliwości co do swego stosunku do legalnych władz polskich. Poza tym organizacje te, jak właśnie związek Kombatantów są spadkobiercami pewnej części majątku wojskowego, który odziedziczył i dlatego mógłby w oderwaniu od rozgrywek par-

tyjnych i personalnych odegrać znaczną rolę w życiu społecznym i gospodarczym naszej wojskowej emigracji. Współpraca Ministra Obrony Narodowej z tymi organizacjami i wgląd w należne wykorzystanie majątku wojskowego oddanego żołnierzom, będzie mogło stworzyć podstawę dużej możliwości na przyszłość.

Myśląc o przyszłości żołnierza polskiego i tworzenia z powrotem Armii Polskiej należy jednak przeglądnąć pewne przepisy wojskowe np. oddziału gospodarczego oraz przeprowadzić korektę Pragmatyki oficerskiej. Naogół żołnierz polski ma silne poczucie narodowe i jest przywiązany do swoich władz. Kryzys zaufania minął już definitywnie. Jednocześnie ze zrozumieniem przyczyn i warunków rozbrojenia Armii Polskiej, gdy rozsądek wziął górę nad uczuciem zawodu, powróciło uznanie dla Naczelnego Wodza, który swego żołnierza prowadził od zwycięstwa do zwycięstwa. Jeśli pojęcie ojczyzny składa się z trzech elementów t.j. ziemi, narodu i honoru, żołnierz polski ma świadomość, że swymi zwycięstwami nad Niemcami uratował honor narodu.

Ks. BRANDYS jako kapelan II-go Korpusu wyraża również uznanie dla szczerości gen. Odzierzyńskiego. Poza tem zaznacza, że mimo słusznych ogólnych żalów i zawodów w stosunku do Anglii stwierdzić należy, iż jednak Anglia przyszła z najwydatniejszą pomocą żołnierzowi polskiemu i uchodźcy cywilnemu w porównaniu do innych państw. Bogata Ameryka do dziś dnia oblicza wizy, których łaskawie użycza znikomej ilości Polakom, chcącym się osiedlić w Stanach Zjednoczonych, lecz nie udziela żadnych świadczeń natury finansowej jak Anglia.

Ks. Brandys jako związany z życiem Armii Polskiej miał również sposobność zaobserwowania osobiście wiele niewłaściwości dowódców w stosunku do żołnierzy, i korzysta w swym przemówieniu z nadarzającej się sposobności aby domagać się naprawy organizacji pewnych działów wojskowych w przyszłości. Ma on tu na myśli np. stosunek wojska do kapelanów, do służby zdrowia, a także rolę II Oddziału. Pomocnicze służby, jak obsługa duchowna i służba zdrowia nie mogą zależeć pod względem fachowym w 100% od dowódcy, który powinien mieć nad nimi autorytet wyłącznie w dziedzinie wojskowej. II-gi Oddział nie może rządzić bezapelacyjnie we wszystkich formacjach wojskowych. Ksiądz Brandys wystąpił również przeciwko traktowaniu kobiet jako normalnego żołnierza. Kobiecie należy pozostawić wyłącznie obsługę kantyn, szpitali i świetlic, czyli zadania odpowiednie dla kobiet, z których zresztą kobieta polska wywiązała się więcej niż dodatnio. Naogół ks. Brandys sądzi, iż zadużo wymagało się w Polsce od wychowania wojskowego. Istnieje przecież dom, szkoła i kościół, które powinny żołnierza urobić zanim przyjdzie do wojska. Tymczasem wojsko w dużym procencie musiało żołnierza uczyć nawet czytać i pisać i niezależnie od wyczerpującej służby wojskowej kształcić na obywatela państwa i społeczeństwa. Ks. Brandys kończąc swoje przemówienie stwierdza, iż zagadnienia, które poruszył jak też wiele przykładów któremi służyć może, są materiałem dla Komisji Wojskowej. W jej łonie powinny się te sprawy omawiać aby znaleść dla nich właściwe remedium.

J. KAZIMIERSKI wypowiada przekonanie, że sprawozdanie Ministra Obrony Narodowej gen. R. Odzierzyńskiego, jest niejako dokumentem histo-

rycznym, który stanie się niewątpliwie ważną częścią ogólnego sprawozdania, jakie władze naczelne Rzeczypospolitej po powrocie do Kraju złożą Narodowi i jego pełnomocnym reprezentantom. Armia Polska była i być musi w przyszłości szkołą obywatelską, dlatego wszelkie niedociągnięcia tej szkoły muszą być w przyszłości wzięte pod uwagę, aby Armia odpowiedziała swemu zadaniu. W okresie, który przeżywamy decydująco ważnymi są zadania Ministerstwa Obrony Narodowej odmiennie niż podczas wojny, kiedy na pierwszym planie stoi Sztab Główny. Dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do stanowiska Ministra Obrony Narodowej w sprawach wojska, jak też do możliwości przeprowadzenia zadań jakie Minister Obrony Narodowej uzna za wskazane. Nie można przemilczeć, że czynniki wojskowe wiele zaniedbały w chwili przejścia wojska polskiego ze stanu czynnego w organizację PKPR. Owczesny M.O.N. przeprowadził nawet samą formalność demobilizacji niedbale, jakby lekceważąco, niedostarczając nawet właściwych dokumentów dużemu procentowi zwolnionych żołnierzy. W rezultacie, nie wszyscy żołnierze posiadają potwierdzenie pisemne swej służby w wojsku i swego stosunku do P.S.Z. Obecnie, gdy żołnierz praktycznie biorąc jest zrównany z uchodźcą cywilnym, powinien stanąć na równi z nim do pracy politycznej nad odrodzeniem niepodległości Polski. Skoro, da Bóg, osiągniemy ją, żołnierz będzie może musiał wrócić do swych zadań żołnierskich i wojennych. Z tego względu Klub Ludowy, w imieniu którego p.Kazimierski przemawia, przywiązuje jaknajwiększą wagę do wypełnienia właściwą treścią wszelkich współczesnych organizacji wojskowych.

Dr.M.GRAZYNSKI wyciąga wniosek z obszernej dyskusji, która zdaniem jego dotyczyła przyszłości Armii Polskiej. Troska jaką wykazała Rada Narodowa w tej dyskusji i zamiar powołania do życia Komisji Wojskowej są słuszne, albowiem akcja wojskowa jest jednym z najważniejszych elementów akcji politycznej. Fakt ten nie ulegnie zmianie pomimo rozwoju techniki i ewentualnie nowej koncepcji wojny, w następstwie wynalazku bomby atomowej. Dlatego zadaniem kierowników akcji niepodległościowej być musi dążenie do zagwarantowania polskiego kierownictwa przyszłej Armii Polskiej, jak też do kształcenia zdolniejszych oficerów polskich w fachowej wiedzy technicznej. M.Grażyński sugeruje, aby rząd, jak tylko będzie to w jego możliwości, zorganizował Instytut Wiedzy Wojskowej, gdzie by oficerowie polscy mogli odbywać dalsze studia. Najważniejszą jednak zawsze sprawą pozostanie troska by żołnierz polski przetrwał obecnie swój urlop bezterminowy w możliwie dobrych warunkach, a potem by nie został sprzedany na rzecz obcych interesów.

P.F.SKOWYRA zabiera głos, aby oświadczyć ze swej strony, że krytyką swą nie chciał obniżyć ani walorów ani bohaterstwa Armii Polskiej, lecz wytknąć błędy nie dość demokratycznego regulaminu obowiązującego w Armii Polskiej, co w dalszym ciągu podtrzymuje.

Powyżej streszczone przemówienia wyczerpały dyskusję nad exposé Ministra Obrony Narodowej.

Gen. R. ODZIERZYNSKI, Minister Obrony Narodowej zabrał głos w odpowiedzi, mówiąc co następuje:

Na początku pozwolę sobie odpowiedzieć na pewne uzupełniające pytania, które się wyłoniły w toku dyskusji.

1/ Nie zamieściłem ilości żołnierzy, którzy wyemigrowali do Australii i Tasmanii - wynosi ona około 2.400, Nowa Zelandia 156.

Nazwiska opornych, którzy pozostają w więzieniu w Brixton: por. Ulatowski, który jak wiem ma w najbliższym czasie wyjechać do Francji, i strzelec Wacław Pietrulewicz. Strzelec Michał Szlachtun i Adam Dragon zostali zwolnieni w ostatnich dniach i zgodnie z żądaniem brytyjskich władz zgłosili się w urzędzie policyjnym w celu zameldowania się stosownie do brytyjskich przepisów.

2/ Następna sprawa, tj. zarzut postawiony Ministrowi Obrony Narodowej, że za mało starań przedsięwziął, by wydobyć z obozu jeńców w Niemczech wszystkich względnie większą ilość kolegów - w porównaniu z Marynarką, która potrafiła wyciągnąć wszystkich swych ludzi. Podaję cyfry tylko dla porównania możliwości. Wszystkich oficerów i marynarzy wyciągniętych było 306, podczas gdy jeńców z Wojska i Lotnictwa było około 200.000, z których udało się jednak bardzo poważną ilość wyciągnąć. W samej artylerii II Korpusu, gdzie byłem jej dowódcą, przybyło około 450 oficerów.

Przechodząc do odpowiedzi na pewne zasadnicze kwestie tutaj poruszone, pragną przede wszystkim stwierdzić, że ożywiona dyskusja, która się wywiązała po mym przemówieniu wskazuje na żywe zainteresowanie się sprawami Sił Zbrojnych, które były, są i będą częścią narodu i zawsze tylko w służbie narodu. Jestem wdzięczny Wysokiej Radzie i wnioskodawcy za uchwalenie wniosku wyrażającego uznanie dla Sił Zbrojnych. Również dziękuję tym pp. mówcom, którzy właściwie wyręczyli mnie w odpowiedzi na sprawy, które zamierzam pomimo tego jednak poruszyć. Uważam, że moim obowiązkiem jest w tych sprawach zabrać głos jako Minister Obrony Narodowej, by nie było wątpliwości jakie stanowisko w tych sprawach zajmuje wojsko. Daleki jestem od myśli, iż nie należy poruszać na forum publicznym rzeczy przykrych, które nie powinny mieć miejsca, gdyż na to właśnie jest trybuna publiczna. Niemniej jednak uważam, że pożądany jest pewien umiar i obiektywizm w stawianiu zarzutów, czy w poruszaniu pewnych zasadniczych kwestyj, które powinny być oparte na faktach, a nie na przypuszczeniach czy subiektywnych wrażeniach. Podawane na forum publicznym w formie apodyktycznej i wywołujące fałszywy obraz, przynoszą one wtedy więcej szkody niż pożytku. Na zarzuty tego rodzaju właśnie chciałbym odpowiedzieć.

Przede wszystkim udzielę odpowiedzi p. Skowyrze, który postawił zarzut co do metod i sposobu wychowywania żołnierza tak w okresie przedwojennym, jak i w czasie wojny. Zarzut ten da się sformułować w ten sposób, iż metodą i systemem wychowania żołnierza było zahukanie go, zastraszenie, poniżanie jego godności ludzkiej i traktowanie jako obywatela drugiej klasy. Tę swoją tezę p. Skowyra poparł przykładami, o których słyszał względnie które - jak mówi - zna z

własnego doświadczenia. Podawał fakty traktowania żołnierza w sposób ordynarny i grubiański bezwzględnego żądania wykonania rozkazów i pouczania go, iż w wojsku nie ma niemożliwości. Przyznaję, że niestety miały miejsce sporadyczne wypadki zgodne z faktami podanymi przez p. Skowyrę, natomiast muszę się przeciwstawić z całą stanowczością głównej tezie p. Skowyry, jakoby to było systemem i metodą wprowadzoną w wojsku. Czy p. Skowyra sądzi, że gdyby to było prawdą, żołnierz polski biłby się tak jak się bił w ciągu całej wojny, czy po klęsce 1939 r. żołnierz szedłby dobrowolnie zagranicę zwalczając nieprawdopodobne trudności i znosu szedł do armii, która go poniżała? Po klęsce francuskiej znowu przedzierał się przez zielone granice i obozy w Mirandzie dążąc do tego wojska polskiego. Czyżby żołnierz garnął się był tak do armii krajowej dziesiątkami tysięcy, do armii podziemnej tak potężnej jakiej nie zna historia? Czy rezerwiści garnący się do kół i tradycyj pułkowych przed wojną lub też żołnierz, który dziś w naszych trudnych warunkach emigracyjnych wydaje kilka funtów ze swych nędznych zarobków, by być na zjeździe pułkowym czy dywizyjnym - czyż to mogliby być ludzie poniewierani systemem wychowania ?

To są niewątpliwie fakty, które same przeczą tezie postawionej przez p. Skowyrę. Ci wszyscy ludzie napewno wiedzieli o tym, że niestety wypadki godne pożałowania miały miejsce lecz były raczej sporadyczne i wiedzieli również, że z tymi wypadkami się walczy, ale w rzeczywistości stosunek oficera do szeregowego oparty był na szczerości i zaufaniu. Metody wyszkolenia i wychowania żołnierza ujęte były w regulaminach wojskowych i one tylko obowiązywały. Wątpię by p. Skowyra mógł mi pokazać jakikolwiek przepis regulaminu, który by popierał jego tezę. Daleki jestem od twierdzenia, by te przepisy i regulaminy były doskonałe, niemniej jednak oparte są na doświadczeniach, na słusznych podstawach i woiąż ulegały poprawkom w dostosowaniu do nowych potrzeb i wymagań. Musimy pamiętać, że około 80% oficerów, a przeszło 90% szeregowych to byli rezerwiści, że wojsko jest emanacją narodu i reprezentuje jego przekrój, że nie ma i nie było żadnej przepaści między żołnierzem zawodowym i rezerwy. Z drugiej strony niech mi wolno będzie przypomnieć, że do systemu wychowania żołnierza przed wojną i w czasie wojny należało nie tylko nauczanie go obsługi sprzętu dla celów wojennych, ale również nauczenie go /w wielu tysiącach wypadków/ czytania i pisania, danie mu choćby najogólniejszych pojęć o państwie, jego historii i geografii, o jego osiągnięciach i brakach. Było to uzupełnieniem wychowania obywatelskiego, które w ciągu 20-lecia nie wszystkim mogły zapewnić szkoły. Wydaje mi się, że ten system właśnie był jedną z więzi łączących społeczeństwo ze swoim wojskiem.

Nie chcę polemizować z drobniejszymi zarzutami i przykładami, które podał p. Skowyra, jak np. dystans pomiędzy ojcem oficerem a synem żołnierzem, że nie mogli jadać razem w kasynie, czy też, że podchorąży używany był jako pocztowy osobisty - uważam, że są to rzeczy nieprawdziwe i nieistotne. Często buduje się mylne opinie na podstawie narzekań chronicznych malkontentów, a takich wszędzie jest pod dostatkiem. Natomiast słuszne są spostrzeżenia p. Skowyry co do

pewnych spraw istotnych, które powinny być wzięte pod uwagę w przyszłości przy opracowaniu regulaminów wojskowych, jak np. i może przede wszystkim odpowiednie użycie fachowców na ważnych stanowiskach w czasie wojny, bez względu na stopnie osiągnięte przez nich w toku ich obowiązkowej służby wojskowej.

W odpowiedzi p. gen. Januszajtisowi, który oświadczył, że jest bardzo niezadowolony ze sprawozdania likwidacyjnego wojska polskiego bez podania planów na przyszłość. Ja również i jak mi się wydaje my wszyscy nie mamy powodów do radości. Sprawozdanie moje objęło fakty, które miały miejsce w okresie od 1945 r. do dziś i uważam, że obowiązkiem moim było przedstawić je tak jak przedstawiłem, bez żadnych upiększeń i bez żadnych teoretycznych miraży na przyszłość. Siły Zbrojne zostały niestety faktycznie rozwiązane w sensie materialnym, natomiast nie zostały zdemobilizowane pod względem psychicznym, a formalnie z naszego punktu widzenia jesteśmy wszyscy na bezterminowych urlopach. Nie uważam za wskazane, jak również nie czuję się upoważniony do ostrej krytyki formy i treści rozwiązania problemu Polskich Sił Zbrojnych. Nie mogę dyskutować, ani zajmować stanowiska coby było gdyby... bo na to realnej odpowiedzi nie znajdę. Wydaje mi się pomimo wszystko, że forma PKPR, oprócz cieniów miała i swoje jasne strony, dając żołnierzowi oparcie po zakończeniu działań wojennych przez dość długi okres czasu, by mu ułatwić jakie takie wejście w życie cywilne, aby móc przetrzymać ten okres ciężkiej próby w jakiej jesteśmy i co do której nie wiemy jak długo trwać będzie. Nie ma kwestii, że jest wiele rzeczy, które były obiecywane, a nie zostały dotrzymane lub które interpretowaliśmy inaczej niż nasi gospodarze. Poza tem są bardzo trudne sprawy inwalidów, ludzi starszych wiekiem itp., które do dziś dnia właściwie nie są załatwione. Mimo mych skromnych możliwości o sprawach tych pamiętam i robię co mogę, by przede wszystkim te dwie sprawy jakoś możliwie załatwić. Dotychczasowe próby spełzły na niczym, nowe usiłowania są w toku.

Zakończył dyskusję w sprawie Polskich Sił Zbrojnych ks. J. BRANDYS składając następujący wniosek: "Rada Narodowa R.P. podzielając troskę Pana Ministra Obrony Narodowej w sprawie losu urlopowanych przez Rząd Polski żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, wita zapowiedź dalszej akcji w obronie praw tych żołnierzy. wynikających ze współdziałania ze sprzymierzeńcami zachodnimi".

Rada Narodowa R.P. powyższy wniosek uchwaliła.

Ad p. 3.

Ostatnim punktem porządku obrad był wybór członków do Komisji Wojskowej, do której weszli pp.: Ks. Płk. J. Brandys, inż. J. Dąbrowski, J. Hryniewski, gen. Januszajtis, kmdr. T. Morgenstern, gen. Z. Podhorski, F. Skowyra, S. Tyszkiewicz. Na zastępców wybrano: płk. K. Ziemskiego i J. Kazimierskiego.

Na tym wiceprzewodniczący zamknął posiedzenie Rady Narodowej R.P. o godzinie 10.20 wieczorem.

14 POSIEDZENIE

sesji letniej

Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej

9 września 1949 r. godz. 19.15.

Wobec nieobecności Przewodniczącego Rady Narodowej p. T. Filipowicza, objął przewodnictwo Wiceprzewodniczący St. Dołęga-Modrzewski, który otworzył posiedzenie o godz. 19.15 proponując następujący porządek obrad:

1. Komunikaty Prezydium Rady.
2. Sprawozdanie Komisji Prawniczej w przedmiocie wniosku Ministra Obrony Narodowej, dotyczącego sprawy mordu katyńskiego.
3. Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej w przedmiocie projektu dekretu o Skarbie Narodowym.
4. Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Tomaszewskiego.
5. Oświadczenie Prezydium Rady Narodowej R.P.

Porządek obrad zostaje przyjęty bez zmian.

Ad p. 1.

Wiceprzewodniczący J. ŁUKASIEWICZ przedłożył Radzie Narodowej w imieniu Prezydium wniosek o zawieszeniu plenarnych obrad Rady Narodowej na przeciąg miesiąca o ile jakieś nieoczekiwane i ważne wypadki nie zmuszą do ich podjęcia w terminie wcześniejszym. Komisje będą pracowały bez przerwy.

Rada Narodowa przyjęła wniosek powyższy jednogłośnie.

Ad p. 2.

Prof. Adam PRAGIER, jako sprawozdawca wniosku Komisji Prawniczej w przedmiocie sprawy mordu katyńskiego stwierdził, że ponieważ wniosek Ministra Obrony Narodowej w powyższej sprawie był przekazany przez Radę Narodową Komisji Prawniczej, Komisja ta uznała za swój obowiązek opracować go w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych p. J. Łukasiewiczem i Ministrem Spraw Zagranicznych M. Sokołowskim. Prof. A. Pragier referuje, że Komisja Prawnicza doszła do przekonania, iż celowym jest apelować do czynników amerykańskich zainteresowanych sprawą mordu katyńskiego o powołanie przez nich na wolnej ziemi amerykańskiej specjalnego Trybunału Międzynarodowego.

Nad projektem tekstu uchwały będącej "apelem do ludzi dobrej woli zamieszkałych na wolnej ziemi amerykańskiej" wywiązała się dyskusja w której pp.: St. Jóźwiak, St. Misiakowski i E. Tuczapski byli za skreśleniem słów "zamieszkałych na wolnej ziemi amerykańskiej" jako ograniczających zasięg tego apelu, zaś pp.: J. Łukasiewicz i M. Sokołowski podtrzymywali tekst ustalony przez Komisję. Wedle nich celem

wniosku jest nie tylko moment propagandy ale praktyczne uzyskanie powołania do życia Trybunału Międzynarodowego. Sądząc zaś z nastrojów pewnych ośrodków w Stanach Zjednoczonych, najprędzej może on być powołanym do życia właśnie "na wolnej ziemi amerykańskiej".

P.St.MACKIEWICZ wystąpił w czasie dyskusji z uwagą natury proceduralnej, mianowicie zaznaczył, że brakuje we wniosku zastrzeżeń mniejszości Komisji oraz, że w pewnym momencie Komisja Prawnicza wyłaniając ze siebie w sprawie o której mowa Podkomisję, zamierzała powołać do niej na członka p.J.Łukasiewicza mimo, że wogóle nie jest członkiem Komisji Prawniczej. W odpowiedzi p.St.Mackiewiczowi, p.B.Podoski jako przewodniczący Komisji Prawniczej stwierdził, że w czasie obrad Komisji Prawniczej nie słyszał wogóle zgłoszenia wniosku mniejszości przez p.St.Mackiewicza. Jeśli chodzi zaś o formalne zastrzeżenia p.Mackiewicza, to Komisja przychyliła się do nich i nie mianowała p.J.Łukasiewicza członkiem Podkomisji, lecz zaprosiła go do udziału w obradach Komisji Prawniczej w charakterze przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych.

Wniosek p.St.Jóźwiaka o skreślenie słów "na wolnej ziemi amerykańskiej" za którym głosowali obok wnioskodawcy pp.:St.Misiakowski i E.Tuczapski, został odrzucony większością głosów.

Po odpowiedzi sprawozdawcy wniosku Komisji Prawniczej prof. A.Pragiera, Rada Narodowa przyjęła całość wniosku jednogłośnie, który brzmi następująco:

UCHWAŁA

Rady Narodowej R.P. w sprawie masowego morderstwa jeńców wojennych w Katyniu.

Latem 1940 roku polska opinia publiczna w Kraju i na obczyźnie została zaniepokojona faktem zupełnego przerwania w kwietniu tegoż roku korespondencji ze znaczną liczbą jeńców polskich, znajdujących się w niewoli sowieckiej, zgrupowanych w trzech obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Liczba jeńców w tych obozach wynosiła w przybliżeniu:

Kozielsk	- 4.500 oficerów i podchorążych
Starobielsk	- 4.000 " " "
Ostaszków	- 6.500 oficerów, funkcjonariuszy Policji, Zandarmerii, Ochrony Pogranicza itp.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Rządem R.P. a rządem sowieckim, w sierpniu 1941 r. oraz po utworzeniu P.S.Z. w Z.S.R.R., d-two tej armii wszczęło niezwłocznie poszukiwania zaginionych jeńców, które okazały się zupełnie bezowocne. Wielokrotne interwencje Rządu R.P. i gen.Andersa d-cy P.S.Z. w Z.S.R.R. u Stalina i najwyższych władz sowieckich, nie doprowadziły także do wyjaśnienia sprawy. Odnaleziono tylko nieznaczną część zaginionych

jeńców, w liczbie około 400, którzy ze wszystkich trzech obozów wymienionych powyżej, zostali przewiezieni przez władze sowieckie do obozu Pawliszczew Bor, a potem Griazowiec. Odnaleźli się także ci nieliczni jeńcy polscy, których z tychże obozów przewieziono do różnych więzień, jako rzekomych przestępców politycznych i częściowo osadzono w obozach pracy przymusowej.

W kwietniu 1943 r. zwłoki około 4.250 oficerów polskich wziętych do niewoli przez wojska sowieckie i pomordowanych w okrutny sposób, zostały odnalezione w lesie Katyńskim w okolicy Smoleńska. W tym czasie, teren ten znajdował się w ręku Niemiec, które odkrycie to ujawniły. Rząd R.P. wobec tego wstrząsającego odkrycia zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o bezstronne zbadanie sprawy. Rząd sowiecki założył wszakże stanowczy protest przeciwko takiemu badaniu, wobec czego Międzynarodowy Czerwony Krzyż misji tej się nie podjął.

Trybunał Norymberski, który w latach 1945-6 sadził głównych przestępców wojennych niemieckich i rozpatrywał także zawarty w akcie oskarżenia zarzut zamordowania jeńców polskich w lesie Katyńskim, nie znalazł podstaw do przypisania winy tej zbrodni oskarżonym.

W ręku Rządu Polskiego i polskich czynników wojskowych, przebywających dziś na obczyźnie, znajdują się dowody, że ofiarami zbrodni katyńskiej są oficerowie, którzy znajdowali się w sowieckim obozie jeńców w Kozielsku, sama zaś zbrodnia została popełniona w ciągu kwietnia i maja 1940 r., w czasie, gdy teren ten znajdował się w ręku władz sowieckich.

Co do jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, których nie odnaleziono, istnieją poszlaki, że doznali tego samego losu, co jeńcy z obozu w Kozielsku.

Zbrodnia katyńska odkryta przed sześciu laty i nieznany dotąd los zaginionych jeńców polskich ze Starobielska i Ostaszkowa, domagają się całkowitego, bezstronnego wyświetlenia i zadośćuczynienia. Sumienie świata, zaniepokojone tą bezprzykładną zbrodnią nie może spocząć, dopóki jej sprawcy nie będą wykryci i ukarani. W latach wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu wahano się z podjęciem stosownych w tej sprawie kroków, ale dzisiaj nadeszła już pora, by wahania te ustały.

Rada Narodowa R.P. stwierdza z uznaniem, że w ojczyźnie Waszyngtona, Jeffersona i Lincolna podjęto inicjatywę niezależnego zbadania tej sprawy. Ludzie dobrej woli, którzy tę akcję podjęli, mogą liczyć w pełni na pomoc czynników polskich w dostarczaniu wszelkich posiadanych przez nie materiałów dowodowych oraz we wskazaniu świadków. W obecnej sytuacji wyświetlenie tej sprawy najlepiej będzie mogło być dokonane przez publiczną rozprawę na wolnej ziemi amerykańskiej, przed niezależnym sądem, o charakterze międzynarodowym, złożonym z osób powszechnie znanych, o wysokim autorytecie moralnym, dających w pełni gwarancję, że ich orzeczenie nie będzie podyktowane niczym innym, jak tylko dążeniem do ustalenia i ujawnienia całkowitej prawdy o jednej z najochydniejszych zbrodni drugiej wojny światowej.

Rada Narodowa R.P. wierzy, że w wolnym świecie znajdą się ludzie o dostatecznej sile moralnej, zdolni unieść ciężar walki o prawdę i walkę tę stoczyć zwycięsko.

Ad p. 3.

P.J.HRYNIEWSKI referuje projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Skarbu Narodowego, powołując się na sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o wniosku Klubów Chrześcijańsko-Demokratycznego, Ludowego i Ligi Niepodległości w sprawie powyższego dekretu. P.Hryniewski wygłosił następujące przemówienie dające obraz całości zagadnienia Skarbu Narodowego:

Wysoka Rado,

Projekt Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Funduszu Narodowego, zgłoszony przeze mnie na 5-tem posiedzeniu Rady Narodowej w imieniu trzech klubów tej Wysokiej Rady, stanowił przedmiot wnikliwych badań Komisyj Rady. Komisja Skarbowo-Budżetowa odbyła w tym przedmiocie 8 posiedzeń we własnym gronie, oraz 2 posiedzenia połączonych Komisji: Prawniczej i Skarbowo-Budżetowej. Nadto Komisja Prawnicza rozważała projekt dekretu niniejszego na własnym zebraniu z udziałem przewodniczącego i sprawozdawcy Komisji Skarbowo-Budżetowej. Przedstawiciele Rządu brali stale czynny udział w pracach komisyjnych.

Ten tak znaczny wysiłek pracy w znanych nam wszystkim warunkach bytu emigracyjnego, świadczy dobitnie o wadze, jaką przywiązywali członkowie obydwu Komisji Rady Narodowej oraz Rządu, do sprawy, stanowiącej przedmiot obrad. Ich rezultatem był cały szereg poprawek, zarówno merytorycznych, jak stylistyczno-kodyfikacyjnych.

Przede wszystkim zmienioną została nazwa Funduszu - przybierając nazwę "Skarbu Narodowego", która to zmiana jest zdaniem obydwóch Komisji uzasadniona zarówno ze względu na tradycję historyczną jak i bardziej odpowiada istocie zadań, które Fundusz ma realizować.

Najistotniejszą z poprawek merytorycznych, jest przede wszystkim ta, która dotyczy upoważnienia Głównej Komisji Skarbu Narodowego do przeprowadzania w miarę potrzeby operacji kredytowych, między innymi w drodze emisji Bonów Skarbu Narodowego. Przepis ten, umieszczony w art.12 dekretu może mieć duże znaczenie, dając władzom Skarbu Narodowego możność antycypacji późniejszych dochodów własnych Skarbu Narodowego, jak również umożliwia zastąpienie Skarbu Państwa pozbawionego w obecnych warunkach możliwości zaciągania pożyczek państwowych.

Niewątpliwie, bez przesadnego optymizmu można liczyć na to, iż zarówno z tej jak zwłaszcza z tamtej strony oceanu, istnieje pewna liczba organizacji i osób, które chciałyby przyjść z pomocą walczącemu o prawa Polski Rządowi na obczyźnie przebywającemu. Te organizacje i osoby pozbawieni byli dotychczas tej możności z braku formy praktycznie łatwej do zrealizowania, którą to rolę winny wypełnić skrypty dłużne Skarbu Narodowego, nazwane w projekcie dekretu Bonami. Jest to zagadnienie, którego rozpracowanie będzie wymagało znacznych wysiłków ze

strony przyszłych Władz Skarbu Narodowego, jak również spowodować musi ukazanie się prawdopodobnie jeszcze jednego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o gwarancji Skarbu Państwa dla tych operacji, jak również o pewnych przywilejach, jakie winny być udziałem posiadaczy tych papierów.

W dalszym ciągu istotną zmianę wprowadzono w art. 15, gdzie ustalono wysokość zasadniczej opłaty na rzecz Skarbu Narodowego na conajmniej 1/4 procentu dochodu każdego Polaka, który wyraża gotowość świadczenia na rzecz Skarbu Narodowego. Jak zaznaczyłem w swym referacie przy składaniu wniosku w pierwszym czytaniu, opłata ta ma charakter podatku i to podatku pogłównego. Ten charakter opłat nadal się utrzymuje, mimo pozornej zmiany, bo dochód tygodniowy £ 5 wynoszący, w obliczeniu procentowym daje 1 sh na miesiąc, tak jak przewidywaliśmy początkowo. Po przez takie sformułowanie uniknęliśmy konieczności posługiwania się w dekrecie walutą obcą, przeliczeń dla innych krajów i temu podobnych skomplikowanych czynności nie mówiąc już o trudnościach z przepisów dewizowych wynikających. Naturalnie, niema mowy o żadnych komisjach szacunkowych dla określania dochodu poszczególnego płatnika. Dekret tę kwestię rozstrzyga wyraźnie. Każdy obywatel polski winien w poczuciu ważności celów, dla których tworzy się "Skarb Narodowy" zgłosić wysokość opłaty jaka na niego przypada".

W praktyce nie przewiduję dużych rozpiętości skali opłat. Trzeba się liczyć raczej z dwoma względnie trzema. Na terenie Wielkiej Brytanii wydaje mi się, że opłata będzie wynosiła 1, 2½ i 5 sh, miesięcznie. Dla pewnych kategorii płatników, może trzeba będzie jeszcze bardziej zniżyć wyżej wymienione normy, a to ze względów wychowawczych, jeśli chodzi o młodzież szkolną lub też najgorzej uposażonych lub bezrobotnych, którzy nie zechcą pozostać po za większością polskiego społeczeństwa emigracyjnego, świadczącego na akcję z walką o niepodległość związaną.

Przechodzę z kolei do art. 8 i 9, w których wprowadzono przepisy upoważniające władze Skarbu Narodowego do uzupełniania swego składu w drodze kooptacji. To sformułowanie było wynikiem dłuższej dyskusji na Komisji w związku z wnioskiem Klubu Ludowego proponującym wprowadzenie do władz Skarbu Narodowego osób, składających pewne ofiary na rzecz tegoż Skarbu, a korzystających z tytułu i pozycji "członków założycieli Skarbu Narodowego".

W rezultacie dłuższej wymiany zdań, doszliśmy zgodnie do wniosku, że "członkowie założyciele" zostaną wprowadzeni do firmujących na zewnątrz działalność Skarbu Narodowego stowarzyszeń lub firm, których statuty będą musiały być uzgodnione z prawodawstwem poszczególnych państw, na obszarach których Skarb Narodowy będzie działał. Dla przykładu przytoczę, że na terenie Wielkiej Brytanii, Skarb Narodowy będzie musiał przybrać prawdopodobnie formę Ltd., nie obliczonego na zysk i taki Ltd., będzie musiało być zorganizowane przez pewną grupę osób, występującą jako członkowie założyciele.

Prawo zaś kooptacji o którem poprzednio mówiłem, ma dać możność wciągnięcia do współpracy przy organizowaniu Skarbu Narodowego osób,

szczególnie zasłużonych dla sprawy Skarbu Narodowego, względnie tych których pozyskanie w innej drodze byłoby trudne. Uważam za zbędne wchodzenie w tej chwili w drobniejsze szczegóły. Wszystkim członkom Wysokiej Rady znane są obydwa teksty projektowanego dekretu. Myślę, że bardziej właściwem będzie, gdy w razie zaistnienia wątpliwości wśród kolegów, względnie zapytań, zabiorę głos jeszcze raz w dyskusji szczegółowej. Zresztą, blisko połowa całego składu Wysokiej Rady brała udział w pracach połączonych Komisji Prawniczej i Skarbowo-Budżetowej.

Wysoka Rado! Podejmujemy akcję, prowadzenie której dla sprawy polskiej jest niezmiernie doniosłe!

Ogólna sytuacja światowa z dnia na dzień stawia przed obozem niepodległościowym zadania, sprostania którym bez posiadania koniecznych środków finansowych jest całkowicie nierealne. Zebranie tych środków jest obowiązkiem w pierwszym rzędzie naszym, obywateli polskich na uchodźctwie politycznym przebywających. Jest to nasz podstawowy obowiązek obywatelski, obowiązek, którego spełnienie dopiero daje nam prawo do udziału w polskiej wspólnocie narodowej na emigracji.

Jak już raz powiedziałem, celowość naszego bytu w wolnym świecie jest uwarunkowana służbą sprawie polskiej. Kraj wziął na siebie najcięższe zadanie walki z obydwoma okupacjami i zwłaszcza dziś twardo i nieustępliwie broni zespołu tych wartości, które przywykliśmy nazywać "duszą narodu" i którą usiłują nam splugawić i sfałszować. Nasze obowiązki emigracji politycznej porównawczo są o wiele lżejsze. Spełnienia ich domaga się zarówno Kraj, jak polska racja historyczna, jak i nasze poczucie honoru. Wierzę, że ta prosta prawda znajdzie zrozumienie u szerokich rzesz naszych rodaków, u wszystkich ludzi o instynkcie polskim nie zaciemnionym sofistyką doktrynerów politycznych. Wierzę również, że wszyscy polacy, obywatele państw innych, zrozumieją ważkość zadań Skarbu Narodowego, które dekret Prezydenta Rzeczypospolitej ujmuje w słowa:"Swiadczenia na rzecz Skarbu Narodowego są obowiązkiem narodowym wszystkich Polaków, przebywających w wolnym świecie, pragnących wspólnym wysiłkiem przyczynić się do zrealizowania naczelnego celu Skarbu Narodowego - odzyskania Polski Wolnej, Całej i Niepodległej". W tym wysiłku, który przed nami stoi, nie może zabraknąć nikogo z tych, którzy dla walki o niepodległość pozostali na obczyźnie. Myślę, że będę wyrazem opinii znakomitej większości Wysokiej Rady, gdy wypowiem nadzieję, iż wszystkie grupy i stronnictwa obozu niepodległościowego, nie wyłączając i tych, które dotychczas pozostają poza Radą Narodową, wezmą udział w tej akcji, która służyć ma tylko i wyłącznie sprawie polskiej.

Dysponentami na najwyższym szczeblu Skarbu Narodowego są Rząd i Rada Narodowa, lecz jasnem jest dla każdego nieuprzedzonego, że chodzi tu o każdy konstytucyjnie powołany Rząd i o Radę Narodową, której skład dzisiejszy może ulec daleko idącym zmianom. Jednym słowem chodzi nie o ludzi lecz o instytucje. Z tego więc względu chcę wyrazić przeświadczenie i wiarę, iż sprawa Skarbu Narodowego nie będzie wzięta za przedmiot rozgrywki politycznej z Rządem obecnym i obecną Radą Narodową i że krajowi i światu obcemu nie będzie tym razem zademonstrowana nasza nieumiejętność przechodzenia nad rozbieżnością poglądów na rzeczy mniejszego wymiaru, wobec konieczności zjednoczenia sił w sprawach najistotniej-

szych, w sprawach które, nie wahałbym się nazwać "świętymi".

Przy składaniu wniosku w dniu 29 czerwca powiedziałem dosłownie: "Powodzenia Skarbu Narodowego nie zapewnią mniej lub więcej doskonałe sformułowania i konstrukcja dekretu i jego organizacja. Leży ono w kategorii zjawisk znacznie trudniejszych do osiągnięcia w kwestii odbudowy zaufania do poczynań polskiego kierownictwa politycznego na uchodźctwie. Ogromny kapitał zaufania, którym przez te ciężkie lata Kraj i społeczność emigracyjna darzyły to kierownictwo, został w znacznym stopniu stracony przez błędy, a co ważniejsze, po przez załamywanie prostych, tak właściwie jasnych dla każdego t.zw. szarego człowieka p r a w p o s t ę p o w a n i a, moralnością publiczno-obywatelską dyktowanych. Wydaje mi się, że głównym zadaniem tej Rady Narodowej jest odbudowa tego zaufania, przywrócenie wiary i usunięcie stęchłej atmosfery, która w życiu naszym tu na obczyźnie zapanowała." Dziś, gdy mówię na ten temat wydaje mi się, iż bez przesady możemy skonstatować pewne znaki zaistniałej w tym względzie poprawy. Niewątpliwie zaczynamy wychodzić z kryzysu. Zdrowy instynkt narodowy i poczucie odpowiedzialności zdecydowanej większości naszego społeczeństwa emigracyjnego wskazują na właściwą drogę postępowania, drogę prowadzącą do obrony praw Polski, do walki o jej uwolnienie w skupionych szeregach wokół legalnych władz Rzeczypospolitej. Ostatnie masowe manifestacje z okazji protestu wrześniowego, chociażby tu w Londynie odbyte były tego dowodem. Miejmy nadzieję, że góra polityczna zechce z tego stanu umysłów i serc polaków na obczyźnie właściwe konsekwencje wyciągnąć.

Rada Narodowa czyni dziś ważki krok w kierunku konsolidacji opinii polskiej, chcącej czynem nie frazesem walce o byt niepodległy służyć.

Wnoszę: Wysoka Rada uchwalić raczy projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Skarbie Narodowym w brzmieniu komisyjnym.

W dyskusji nad projektem dekretu zabrali głos.

Minister Z. RUSINEK w imieniu Rządu R.P., wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoka Rado,

Dwa motywy skłaniają mnie abym jako rzecznik Rządu R.P. zabrał głos. Pierwszy - to potrzeba podkreślenia powodów i przyczyn, którymi kierowała się Rada Ministrów, wysuwając jako jedno ze swych naczelnych zadań sprawę zrealizowania idei Skarbu Narodowego; drugi zaś - to konieczność zaproponowania jeszcze pewnych drobnych poprawek, aby opinia Rady Narodowej, wyrażona w projekcie Dekretu o Skarbie Narodowym, mogła być uzgodniona z opinią Rządu.

Sprawa utworzenia Skarbu Narodowego jest zagadnieniem rozległym, sięgającym głęboko w życie Polski walczącej o wolność.

Odczuwano to już dawno. Przy początku sierpnia 1947 r. rozpoczęła pracę Komisja ekspertów, powołana przez Rząd i ukończyła ją we wrześniu tegoż roku, przedyskutowawszy projekty pp.Grażyńskiego, Nowaka, i Ożgi. Wkrótce potym był gotów szkic Dekretu.

Nieznane mi są bliżej motywy odroczenia realizacji zagadnienia Skarbu Narodowego na okres stosunkowo długi. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że Rząd, który został powołany w dniu 7-go kwietnia r.b. i Rada Narodowa, której pierwsze posiedzenie przypadło na 6-go czerwca r.b. doprowadzają dzisiaj do końca pierwszy ważny etap na drodze do utworzenia i uruchomienia Skarbu Narodowego, kończymy bowiem dzisiaj prace nad projektem Dekretu w tej sprawie. Jest on znacznie lepiej i gruntowniej przepracowany, niż dawne projekty, gdyż jest wynikiem wysiłków nie tylko Rządu i powołanych przezeń ekspertów, ale i Rady Narodowej, reprezentującej szeroki wachlarz opinii politycznej i społecznej.

Tworzenie Skarbu Narodowego jest przejawem woli utrzymania niezależności polskiej polityki i oparcia jej nie na kończących się resztkach funduszów państwowych, ale na stałych dochodach. Ponadto - i to trzeba wyraźnie powiedzieć - jest dowodem pełnego zaufania władz państwowych do dojrzałości obywatelskiej i patriotyzmu obywateli polskich, przebywających na obczyźnie.

Skarb Narodowy ma służyć legalnym władzom Rzeczypospolitej i całemu społeczeństwu polskiemu w pracy i walce dla sprawy niepodległości. Osoby, stanowiące Rząd, są zmienne, przemijające, ale instytucja Rządu jest stała, jest organem Narodu i Państwa i dla tej instytucji tworzymy środki działania.

Skarb Narodowy stanie się ośrodkiem skupienia wszystkich sił żywotnych naszego uchodźctwa i dawnej emigracji, bowiem uprzystępni, ubezpośredni - że tak powiem - uczestnictwo każdego w wysiłku na rzecz Ojczyzny. Skarb Narodowy także urealni i upowszechni służbę wszystkich Polaków, bo służyć będziemy mogli rzeczywiście wszyscy, a nie wyjątki tylko i to służyć codziennym wysiłkiem, a nie przy ograniczeniu do okazji obchodów i uroczystości.

Przez udział w Skarbie Narodowym staniemy się ponownie pełnymi obywatelami, którzy mają nie tylko prawa, ale i obowiązki, daj Boże, aby wykonywane najbardziej sumiennie.

Wreszcie rozwój Skarbu Narodowego, opartego na dobrowolności, stworzy również poważne możliwości oddziaływania nazewnątrz, bo ujawni naszą siłę zbiorową, wytrwałość i determinację.

Podkreślając pozytywny i duży wkład Rady Narodowej w zakresie pracy nad tworzeniem Skarbu Narodowego, Rząd wyraża nadzieję, że całe społeczeństwo polskie na obczyźnie uzna konieczność istnienia i rozwoju Skarbu Narodowego oraz że w niedługim czasie legalne władze Rzeczypospolitej będą mogły stwierdzić, iż ta nadzieja była słuszna.

Rząd przez swych przedstawicieli uczestniczył w pracach odpowiednich Komisji Rady Narodowej. Otrzymawszy projekt Dekretu w formie, w jakiej go referował p.Sprawozdawca,Rada Ministrów,biorąc pod uwagę ważność sprawy, rozpatrzyła dokładnie proponowany tekst i postanowiła wnieść pod obrady Rady jeszcze kilka poprawek, aby osiągnąć całkowitą zgodność poglądów. Nie jest to więc zaskakiwanie Rady, ale propozycja uzupełnienia wspólnej pracy, aby jej wyniki okazały się możliwie najlepsze.

Przedstawię najpierw poprawki, a następnie uzasadnię je jaknajbardziej zwięźle.

1. W art.5 na końcu dodaje się wyrazy: "c.Sąd Honorowy".
2. W art.8 w ostatnim zdaniu przed wyrazami:"na dwa lata" dodaje się wyrazy: "ze swego grona". Poprawka do art.8 jest poprawką stylistyczną, konieczną dla jasnego wyrażenia woli ustawodawcy.
3. Po art.11 dodaje dwa nowe artykuły 12 i 13, na skutek czego dalsze artykuły ulegają odpowiednio przenumerowaniu.

Art.12 brzmi: "Sąd Honorowy zostanie powołany przez Główną Komisję Skarbu Narodowego".

Art.13 brzmi: "Główna Komisja Skarbu Narodowego orzeoze utratę mandatu członka władz Skarbu Narodowego, jeżeli zostanie on mocą orzeczenia Sądu Honorowego Skarbu Narodowego uznany za niegodnego piastowania zajmowanego stanowiska".

4. W art. 16 /dotychczasowa numeracja/ w ustępie trzecim na końcu po wyrazach: "Rzeczypospolitej Polskiej" dodaje się wyrazy:"w granicach jej zakresu działania."
5. W art.17 /dotychczasowa numeracja/ w ustępie pierwszym skreśla się wyrazy: "uchwalonej przez Izby Ustawodawcze po odzyskaniu przez Polskę niepodległości".

Powyższe poprawki uzasadniam następująco:

Poprawka do art.5 i nowy art.12 stanowią formalne konsekwencje merytorycznej poprawki zawartej w nowym art.13. W tej sprawie należy wskazać jedynie na konieczność, jaka zawsze istnieje w stosunkach ludzkich, posiadania możliwości usunięcia jednostki, która splamiwszy się niegodnym czynem - nie może posiadać publicznego zaufania. Wierzę, iż taki wypadek nie nastąpi w interesującym nas zakresie działania, ale obowiązkiem naszym, jeżeli dbamy o zaufanie powszechne, jest stworzenie możliwości ustawowego rozwiązania również dla tej nieprawdopodobnej ewentualności. Poprawka do art.16 jest niezbędna, aby powiązać Dekret o Skarbie Narodowym z Dekretem o Radzie Narodowej, nadającej Radzie charakter ciała opiniodawczego.

Wreszcie poprawka do art.17 wynika z ustawy Konstytucyjnej, która zna tylko jedno pojęcie ustawy, a więc wszelkie bliższe określenia są zbędne, a także dlatego, aby nie ustalać konieczności likwidowania Skarbu Narodowego w określonym czasie, co może być niewskazane.

Proszę Wysoką Radę o przyjęcie zgłoszonych przez Rząd poprawek.

Z kolei zabrał głos
dr. Z. NOWAKOWSKI:

Panowie Rada! Jako zwolennik szkoły, zwanej "l'école buissonniere", jak jakiś leniwy, zły uczeń, który sprzedał książki i chodzi "za labę", mam wiele nieusprawiedliwionych godzin nieobecności w Wysokiej Radzie. Jedną z przyczyn mej absencji jest także i to, że niebardzo interesują mnie pewne sprawy, które bardzo interesują Wysoką Radę, natomiast bardzo interesują mnie pewne sprawy, które niebardzo interesują Wieloe Szanownych i Walecznych mych Przyjaciół z tej izby.

Zabieram głos w związku z projektem utworzenia Skarbu Narodowego. Projekt ten uważam za słuszny w stu procentach, mam jednak pewne obawy natury zasadniczej. Apel w sprawie tego "subsidium charitativum", w sprawie tego podatku, który od biedy możnaby nazwać "podatkiem serdecznym", zostanie rzucony jakby w nieznane, mianowicie w wielką masę, o której i Rząd i Rada wiedzą stosunkowo niewiele. Oraz, naodwrót, ta masa, trochę amorficzna, rozparcelowana, rozbita na atomy hostelowe, rozproszkowana po całym świecie, po całym światpolu brazylijsko-argentyńsko-kanadyjskim czy innym, otóż ta masa nie zawsze wie wszystko, co wiedzieć powinna o Rządzie i o Wysokiej Radzie. Posunę się dalej, i powiem, że w wielu wypadkach ta masa, nawet tu, na angielskim brzegu, nic nie wie o rządzie, choć może chciałaby wiedzieć, że jest rząd i chciałaby użyczyć mu posłusznego ucha. Muszę podkreślić, że my nie wiemy nic albo prawie nic o masie, do której pragniemy skierować apel w sprawie Skarbu Narodowego, oraz naodwrót, masa nie wie o nas. Nieznana siła chce poruszyć nieznaną masę.

Stosunkowo do niedawna w życiu naszem istniały t. zw. sprawy wewnętrzne za które przywykliśmy uważać to, co się dzieje w Kraju, pisanym notorycznie przez dużą literę. Z całem okrucieństwem albo z całą trzeźwością trzeba dzisiaj powiedzieć, że nie mamy tego kosztownego kontaktu z Krajem, który pozwalał nam na traktowanie jego życia jako naszych spraw wewnętrznych.

Sprawy wewnętrzne są dzisiaj tu, w Anglii, są wszędzie na emigracji. Wymknęły sie one z rąk rządu, zostały wypuszczone w arendę, w pacht brytyjski lub inny. Nie myślmy, że sprawami wewnętrznymi są głupie spory londyńskie. Nie wyobrażajmy sobie, że sprawy wewnętrzne kończą się na Earl's Court, na Kensington, na Cornwall Gardens. Sprawy wewnętrzne są przede wszystkiem poza Londynem, są w hostelach, są wszędzie tam, gdzie Polak pracuje, gdzie walczy o byt, gdzie stwarza sobie nowe życie, o którem my, zatopieni po uszy w idiotycznych swarach, nic nie wiemy. I nic nie wiedząc, próbujemy zaapelować do tych Polaków, by ochoczo składali podatek na Skarb Narodowy.

Niech Panowie Rada nie sądzą, że neguję istnienie organizacyj takich, jak n.p. kombatanci albo jak związki zawodowe albo regionalne albo jak koła pułkowe, lub jak Zjednoczenie czy jak Obywatelski Komitet Pomocy. Wielość tych organizacyj świadczy raczej o naszem rozbiciu. Tak jak głos rządu nie dociera do poszczególnych ośrodków życia

polskiego, tak samo, i na szczęście, nie dociera tam głos pokłóconych a opozycyjnych partyj. Wszystko, co wodzowie tych partyj opowiadają na temat swych wpływów w t. zw. "dołach", to zwyczajne kłamstwo. Źle natomiast, że do hosteli nie ma dostępu rząd, że się niemi nie interesuje, zostawiając te sprawy ugorem.

Dlatego przy sprawie Skarbu Narodowego mówię o masie, do której chcemy zaapelować, wołając "Daj!" Ilu tych ludzi jest? Jak są rozmieszczeni? Jaki procent przypada na poszczególne zawody? Jaki jest przeciętny dochód jednostki i jaki jest dochód masy? Ilu jest analfabetów? Ilu przedstawicieli mniejszości narodowych? Ile dzieci? Ile małżeństw mieszanych? Ilu Polaków już przyjęło obywatelstwo brytyjskie? Ilu wystąpiło z podaniami o to obywatelstwo? Powie ktoś, że te cyfry są znane i dostępne, że znajdują się w posiadaniu takich a takich związków czy organizacyj, ja jednak powiem, że te cyfry powinny być scentralizowane w instytucji jednej a mianowicie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Poruszyłem sprawę obywatelstwa brytyjskiego. Zagadnienie trudne, bolesne dla wielu i tragiczne. Otrzymuję w tej sprawie listy od rozmaitych Polaków, którzy pracując w przedsiębiorstwach brytyjskich pragnęliby uzyskać wyższe wynagrodzenie. Jest ono uzależnione od sprawy obywatelstwa, lecz Polak nie chce się wyrzec polskiego passportu. Wielu Polaków myśli, że byłoby rzeczą dobrą, gdyby rząd oświadczył, że można choćby symbolicznie zachować obywatelstwo polskie, albo zachować je w tym stopniu, w jakim Anglicy zachowują swoje obywatelstwo, choć wyszły za Polaków. Nie wiem, czy było jakieś oświadczenie rządu w tej materii. W trosce tych ludzi wyraża się ich kultura osobista i ich kultura państwowa. Z zapytaniem w kwestii obywatelstwa nie zwrócą się przecież do tej wielkiej czwórki, którą montuję pp. Bielecki, Mikołajczyk, Arciszewski i Popiel, choćby ta kompania powiększyła się o Kota lub Modelskiego. Polacy, których dręczy i boli myśl, że będą musieli wyrzec się obywatelstwa polskiego, spoglądają w stronę legalnych władz Rzeczypospolitej.

Nadużywam cierpliwości Panów Rady, ja, który ostatnio, zamiast chodzić pilnie na posiedzenia, jeździłem z odczytami po obozach, szpitalach, hostelach itd., które szeroko są otwarte dla propagandy "rządu" warszawskiego. Pamiętajmy jednak, że jeśli ta propaganda nie osiąga sukcesów, może to pochodzić także stąd, że sprawa powrotu zobojętniała dla pewnych Polaków. Są tacy, którzy nie myślą o powrocie nietylko do tej "Polski", która Polskę udaje, lecz także do Polski prawdziwej. Bo pewni Polacy o Polsce albo zapomnieli albo zaczynają powoli zapominać.

W projekcie Skarbu Narodowego znalazło się miejsce dla kultury polskiej i jej niezbędnych potrzeb, o których rząd poprzedni nawet nie pomyślał, trwoniąc resztki grosza publicznego na zasiłki dla partyj, na wydatki związane z podróżami naszych "wodzów", nie mogących spokojnie usiedzieć w Europie, na jednej półkuli. Kultura... Jakże trudno ją zdefiniować!

Znakomity pisarz niemiecki, T.Mann, wystylizował takie określenie: "Kultura jest to doborowe towarzystwo, które w sposób dyskretny, z uśmiechem na ustach, umie się porozumiewać na temat zagadnień w najwyższej skali". Nie stać nas na tę definicję. Kultura dla nas nie jest i nie może być jakąś rzeczą oderwaną od narodowości i od wszystkich, z tą narodowością związanych, a niekiedy bolesnych serwitutów. Dla nas kultura nie może być jakby przeżuwaniem pokarmu, dawno już nabytego. Nasza kultura jest walką. Nasza kultura musi mieć charakter aktywny, nawskroś bojowy, gdyż inaczej zamrze. Myślę o dzieciach, myślę o młodzieży, o pewnym odsetku młodzieży, dla którego Polska to już nie zeszłoroczny śnieg, lecz śnieg, widziany ostatnio przed dziesięciu laty.

Wiem, że mówię rzeczy niemiłe, z których najbardziej niemiłe jest twierdzenie, że my nie wiemy nic o masie, a masa nie wie nic o nas. Twierdzę mimo wszystko, że masa nie poskąpi grosza na Skarb Narodowy, lecz musi usłyszeć nietylko natrętne słowo "Daj!". - /Powyższe przemówienie dr.Z.Nowakowskiego zostało podane w streszczeniu. Zgodnie z życzeniem mówcy redakcja Diariusza informuje, że całość mowy została umieszczona na łamach prasy polskiej a mianowicie "Lwów i Wilno" nr.135./

P.St.JOZWIAK wypowiada się przeciwko wprowadzeniu przez dekret instytucji t.zw.Sądu Honorowego. Podkreśla on również, że powodzenie akcji zmierzającej do stworzenia Skarbu Narodowego jest w znacznym stopniu uzależnione od uprzedniego powołania Sądu Obywatelskiego, któryby wglądnął i wypowiedział się w sprawie dotychczasowego sposobu wydatkowania funduszów państwowych - bez względu na osoby, któreby mogły wchodzić w grę.

P.E.TUCZAPSKI popiera stanowisko p.Jóźwiaka, poza tym sprzeciwia się poprawce Rządu uzależniającej termin likwidacji instytucji Skarbu Narodowego od dekretu Rządu, a nie od jego powrotu do Kraju.

GEN.Z.PODHORSKI stawia wniosek o zamknięcie dyskusji, gdyż zaczyna ona nie tylko przekraczać ramy ścisłego omawiania sprawy Skarbu Narodowego, lecz również i ze względu na wyczerpujące oświetlenie tego zagadnienia w pracach komisyjnych, w których znaczna ilość członków Rady brała udział i miała możność całkowitego wypowiedzenia się.

Wniosek powyższy został przez Radę przyjęty. Do głosu zostają dopuszczeni tylko minister Z.Rusinek i sprawozdawca wniosku o Skarbie Narodowym p.Hryniewski.

MIN.Z.RUSINEK przemawiając w imieniu Rządu, aby odpowiedzieć p.St.Jóźwiakowi stwierdza, że jego teza Sądu Obywatelskiego została w pewnej mierze zrealizowana wskutek powołania Komisji Specjalnej Rady Narodowej, która już działa przystąpiwszy do badania. Czynności tej Komisji nie są narazie ujawnione, gdyż prace są w toku i zostaną przedstawione Radzie Narodowej po ich zakończeniu.

Jeżeli chodzi o poprawki Rządu, które w imieniu Rządu min. Rusinek przedłożył Radzie Narodowej mają jedynie na celu usprawnienie aparatu zajmującego się Skarbem Narodowym.

P.J.HRYNIEWSKI przemawiając raz jeszcze jako sprawozdawca wniosku o którym mowa, zwrócił uwagę na swój projekt stworzenia pewnego rodzaju gmin polskich mających za zadanie wytworzenie m.in. kontaktu pomiędzy szerokimi masami uchodźctwa a Rządem R.P. zgodnie z postulatami p.Z.Nowakowskiego.

W głosowaniu nad poprawkami Rządu głosował przeciw postanowieniom o Sądzie Honorowym p.S.Jóźwiak; p.E.Tuczapski oprócz tego głosował również przeciw poprawce dotyczącej terminu likwidacji instytucji Skarbu Narodowego. P.S.Sopicki wstrzymał się od głosowania nad tymi poprawkami. W wyniku głosowania poprawki Rządowe zostały przyjęte.

Całość wniosku o dekrecie dotyczącym Skarbu Narodowego w brzmieniu przedstawionym przez Komisję Skarbową z wszystkimi poprawkami Rządu R.P. została jednogłośnie uchwalona.

Tekst projektu dekretu uchwalonego przez Radę Narodową brzmi jak następuje:

Projekt
dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej
o utworzeniu
S K A R B U N A R O D O W E G O .

Art.1. Tworzy się Skarb Narodowy w celu zapewnienia władzom Rzeczypospolitej niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Art.2. Skarb Narodowy ma nadto za zadanie finansowanie poczynań zmierzających ku zabezpieczeniu rozwoju kultury narodowej i narodowego wychowania młodzieży na uchodźctwie, oraz ku poprawie bytu polskiego uchodźctwa politycznego.

Art.3. Udział w świadczeniach na rzecz Skarbu Narodowego jest powinnością wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i obowiązkiem narodowym wszystkich Polaków, przebywających w wolnym świecie, pragnących wspólnym wysiłkiem przyczynić się do zrealizowania naczelnego celu Skarbu Narodowego - odzyskania Polski Wolnej, Całej i Niepodległej.

Art.4. Obszarem działania Skarbu Narodowego są wszystkie kraje, w których znajdują się skupienia polskie.
Siedzibą władz naczelnych Skarbu Narodowego jest siedziba Rządu Rzeczypospolitej.

Art.5. Władzami naczelnymi Skarbu Narodowego są:
a. Główna Komisja Skarbu Narodowego,
b. Główna Komisja Rewizyjna Skarbu Narodowego,
c. Sąd Honorowy.
Władzami terytorialnymi Skarbu Narodowego są:
a. Komisje Skarbu Narodowego,
b. Komisje Rewizyjne Skarbu Narodowego,
Członkowie władz Skarbu Narodowego nie mogą pobierać wynagrodzenia za prace na rzecz Skarbu Narodowego.

Art.6. Organami wykonawczymi Skarbu Narodowego są:
a. Biuro Głównej Komisji Skarbu Narodowego,
b. Biura Komisyj Skarbu Narodowego,
c. Delegatury terytorialne i
d. pełnomocnicy.

Art.7. Do zakresu działania Głównej Komisji Skarbu Narodowego należy naczelne kierownictwo organizacją i administracją Skarbu Narodowego, oraz zwierzchni nadzór nad wszystkimi jego władzami terytorialnymi i organami wykonawczymi.

Art.8. Główna Komisja Skarbu Narodowego składa się:
a. z 12 członków, wybranych przez Radę Narodową Rzeczypospolitej Polskiej, ze swego grona bądź spośród osób, niewchodzących w skład Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej,
b. z 6 członków, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.
Ponadto w skład Głównej Komisji Skarbu Narodowego wchodzą z urzędu:
a. Minister Skarbu,
b. Minister dla Spraw Obywateli Polskich na obczyźnie.
Członek Głównej Komisji Skarbu Narodowego, wchodzący do niej z urzędu, bierze udział w jej pracach bądź osobiście, bądź przez swego przedstawiciela.
Główna Komisja Skarbu Narodowego może uzupełnić swój skład w drodze kooptacji najwyżej 6 członków.
Pracami Głównej Komisji Skarbu Narodowego kieruje jej Prezydium, wybrane przez nią ze swego grona na dwa lata.

Art.9. Główna Komisja Skarbu Narodowego tworzy w miarę potrzeby na poszczególnych obszarach Komisje Skarbu Narodowego, albo delegatury terytorialne. Komisje Skarbu Narodowego mogą w razie potrzeby tworzyć z kolei delegatury terytorialne dla poszczególnych części swego obszaru działania.
Komisje Skarbu Narodowego składają się z członków, wybranych przez Główną Komisję Skarbu Narodowego spośród osób, przebywających na danym obszarze.
Ponadto w skład Komisji Skarbu Narodowego wchodzą przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej, powołani w liczbie od jednego do trzech.
Komisje Skarbu Narodowego mogą uzupełnić swój skład w drodze kooptacji.
Liczba członków z kooptacji nie może być wyższą od połowy statutowej liczby członków z wyboru.
Komisje Skarbu Narodowego przybiorą do swej nazwy nazwę kraju, w którym działają.

Art.10. Członkowie Głównej Komisji i Komisji Skarbu Narodowego są wybierani bądź powoływani na dwa lata. Co rok ustępuje połowa członków z każdej grupy z początku w drodze losowania,

a następnie według starszeństwa, wyboru lub powołania.

Art.11. Główna Komisja Rewizyjna Skarbu Narodowego składa się z 5 członków wybranych przez Radę Narodową Rzeczypospolitej Polskiej ze swego grona bądź spośród osób, nie wchodzących w skład Rady Narodowej.
Komisje Rewizyjne Skarbu Narodowego w składzie od 3 do 5 członków są powoływane przez Główną Komisję Rewizyjną spośród osób przebywających na danym obszarze.

Art.12. Sąd Honorowy zostanie powołany przez Główną Komisję Skarbu Narodowego.

Art.13. Główna Komisja Skarbu Narodowego orzecze utratę mandatu członka władz Skarbu Narodowego, jeżeli zostanie on mocą orzeczenia Sądu Honorowego Skarbu Narodowego uznany za niegodnego piastowania zajmowanego stanowiska.

Art.14. Dochody Skarbu Narodowego stanowią:
a. stałe opłaty, składane przez wszystkich obywateli polskich na obczyźnie,
b. świadczenia pieniężne Polaków, obywateli państw innych,
c. inne świadczenia, dary i zapisy na rzecz Skarbu Narodowego, przyjęte przez jego władze.
Główna Komisja Skarbu Narodowego jest upoważniona do przeprowadzenia w miarę potrzeby operacji kredytowych między innymi w drodze emisji Bonów Skarbu Narodowego.

Art.15. Skarb Narodowy działa na podstawie statutu, uchwalonego przez Główną Komisję Skarbu Narodowego.
W razie, gdy będzie tego wymagać ustawodawstwo poszczególnego kraju, Skarb Narodowy będzie działać w tym kraju na podstawie odrębnego statutu, uchwalonego przez właściwą Komisję Skarbu Narodowego, a zatwierdzonego przez Główną Komisję Skarbu Narodowego.

Art.16. Do wszechstronnej kontroli gospodarki Skarbu Narodowego są powołane:
Główna Komisja Rewizyjna i Komisje Rewizyjne Skarbu Narodowego, oraz Najwyższa Izba Kontroli.
Główna Komisja Rewizyjna Skarbu Narodowego i Najwyższa Izba Kontroli składają corocznie Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli Skarbu Narodowego.
Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą powziętą na podstawie tych sprawozdań udziela władzom Skarbu Narodowego absolutorium za okres roczny.

Art.17. Jako zasadniczy system poboru opłat na rzecz Skarbu Narodowego przyjmuje się system znaczkowy.
Każdy obywatel Rzeczypospolitej lub Polak będący obywatelem innego państwa, wyrażający gotowość świadczenia na

rzecz Skarbu Narodowego otrzymuje legitymację narodową, w której za pomocą znaczków Skarbu Narodowego uwidacznia się wpłaty dokonane przez właściciela legitymacji. Wysokość zasadniczej opłaty na rzecz Skarbu Narodowego określa się:na conajmniej 1/4 procentu dochodu. Każdy obywatel polski winien, w poczuciu ważności celów dla których tworzy się Skarb Narodowy, zgłosić wysokość opłaty jaka przypada na niego.
Komisja Główna Skarbu Narodowego określi nadto inne rodzaje dobrowolnych świadczeń na rzecz Skarbu Narodowego oraz ich normy.

Art.18. Dochody Skarbu Narodowego dzieli się w sposób następujący: 70% dochodów przekazuje się do dyspozycji Rządu Rzeczypospolitej na pokrycie wydatków, uwidocznionych w osobnym dziale budżetu państwowego, pod nazwą "Skarb Narodowy"; pozostała kwota, po potrąceniu kosztów administracyjnych, będzie stanowić stałą rezerwę Skarbu Narodowego.
Przy ustalaniu wydatków na cele przewidziane w art.2 niniejszego dekretu, należy conajmniej połowę kwoty na te cele preliminowanej, przeznaczyć na wydatki związane z potrzebami poszczególnych obszarów. Udział poszczególnego obszaru będzie określony proporcjonalnie do wpływów zebranych na Skarb Narodowy na danym obszarze.
Rząd Rzeczypospolitej może czynić wydatki ze Skarbu Narodowego na cele, uwidocznione w budżecie państwowym pod nazwą "Skarb Narodowy" dopiero po uchwaleniu tego działu budżetu przez Radę Narodową Rzeczypospolitej Polskiej w granicach jej zakresu działania.
Główna Komisja Skarbu Narodowego może dysponować rezerwą Skarbu Narodowego tylko w przypadkach nadzwyczajnych. Uchwały Komisji w tym przedmiocie wymagają zatwierdzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art.19. Likwidacja Skarbu Narodowego nastąpi na mocy ustawy.
W razie przymusowej likwidacji Skarbu Narodowego prawo dysponowania jego majątkiem i uprawnienia jego władz przechodzą na Komisję Likwidacyjną w składzie 3 osób, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art.20. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art.21. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ad p.4.

PREZES RADY MINISTRÓW p.T.TOMASZEWSKI złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Rado,

Pierwsza, letnia sesja Rady Narodowej R.P. dobiega dzisiaj

końca. Mają Panowie poza sobą trzy miesiące pracy, prowadzonej w ciężkich i niesprzyjających warunkach. Nie moją jest rzeczą sumowanie dokonanych prac i uzyskanych przez Radę osiągnięć. Muszę jednak objektywnie stwierdzić, że bilans tej pierwszej sesji jest bezspornie dodatni zarówno dla obecnego zespołu Rady, jak i dla samej instytucji przedstawicielstwa narodowego na obczyźnie.

Dla nikogo nie było tajemnicą, że Rada Narodowa w swym składzie obecnym nie reprezentuje jeszcze pełnego wachlarza stronnictw niepodległościowych. Już jednak na pierwszym, inauguracyjnym zebraniu Rady Pan Prezydent R.P. stwierdził w swym przemówieniu, co następuje: "Dla każdego poważnego ugrupowania, które daje gwarancję, że ideał niepodległości całej i wolnej Polski szczerze wyznaje i że wiary ideałowi temu dochowa, droga do Rady Narodowej i do udziału w Rządzie R.P. jest otwarta. O żadnej ekskluzywności, ani o chęci odsuwania kogokolwiek mowy być nie może". Rozszerzenie podstawy politycznej zarówno Rządu jak i Rady Narodowej jest w dalszym ciągu nietylko możliwe ale i pożądane. Nikt jednak posiadający poczucie odpowiedzialności nie mógł i nie może się zgodzić na to, aby w oczekiwaniu na jaknajpełniejszą zgodę narodową rezygnować z działalności państwowej.

Przekonaniu temu, podzielanemu niewątpliwie przez ogromną większość naszego społeczeństwa dał m.i. wyraz przewodniczący Rady, Ambasador Filipowicz, stawiając pod adresem oponentów pytanie: "Cóż więc właściwie miał robić Prezydent R.P. i Rząd? Nie powoływać Rady?, której od lat czterech domagała się opinia publiczna w setkach rezolucji i uchwał. Czy należało, w oczekiwaniu na upragnioną zgodę wszystkich przywódców politycznych, prowadzić nadal gospodarkę niekontrolowaną, a społeczeństwo pozbawiać w dalszym ciągu wglądu w działania kierownictwa politycznego?".

Pozytywne głosy opinii publicznej, które w czasie trwania pierwszej sesji napływały tak licznie zarówno pod moim adresem, jak również na ręce Prezydium Rady, są w mym przekonaniu wyraźną odpowiedzią. Okres zniechęcenia i znużenia politycznego, tak charakterystyczny dla lat 1947 i 1948, niewątpliwie przeminął. Wiele oznak wskazuje na to, że w skupiskach polskich, rozsianych na obczyźnie, daje się odczuć nowy pęd do życia zbiorowego, nowy przypływ czynnego zainteresowania się sprawami publicznymi. Ci z nas, którzy podtrzymują bezpośredni kontakt zwłaszcza z masą żołnierską, zdobywającą dziś w ciężkim trudzie fizycznym środki egzystencji, ci z nas, którzy odwiedzają hostele robotnicze, zamieszkiwane przez naszych rodaków przybywających z Kontynentu - potwierdzają zgodnie trafność tych pocieszających spostrzeżeń.

Jest rzeczą coraz wyraźniejszą, że wśród Polaków na obczyźnie istniała i istnieje dążność do zapewnienia życiu politycznemu jaknajwiększej jawności i kontroli publicznej nad działalnością zarówno Rządu, jak i całego naszego aparatu, przy pomocy którego istnienie państwa polskiego na wygnaniu znajduje swój wyraz zewnętrzny. Jeśli idzie o Rząd, to jest on zdecydowany wykonywać te za-

sady jawności i kontroli w jaknajszerszej mierze.

Z inicjatywy Rady Narodowej rozpoczęto w ciągu pierwszej sesji prace o wielkim znaczeniu dla skontrolowania dotychczasowej działalności rządów na wygnaniu w zakresie gospodarki finansowej i dla ustalenia przyczyn, które m.i. spowodowały obecny kryzys polskich finansów publicznych. Pragnę równocześnie podkreślić wagę uchwały powziętej przed chwilą przez Wysoką Radę, a dotyczącej projektu Dekretu o utworzeniu Skarbu Narodowego. Fundusz ten stworzy dla Polaków na obczyźnie nie tylko nowy obowiązek, polegający na świadczeniach materialnych, ale także da społeczeństwu możliwość bezpośredniego udziału w akcji niepodległościowej i wpłynie na jej bieg.

W czasie pierwszej sesji przeprowadziliście Panowie wszechstronną dyskusję nad ogólną polityką Rządu, nad polityką zagraniczną i nad zagadnieniami wchodzącymi w zakres działania resortów Spraw Wewnętrznych i Obrony Narodowej. Dyskusja obfitowała w sugestje i wskazówki, których wagę Rząd w pełni docenia.

Korzystam z okazji, aby stwierdzić, że uchwalone przez Wysoką Radę wyrazy uznania dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy w ciężkich warunkach trwają w wierności przysiędze żołnierskiej, odzwierciedlają w pełni uczucia Rządu. Rząd R.P. wie, że karność żołnierska i dyscyplina obywatelska szerokich rzesz, które dziś bez mundurów i broni są nadal bojownikami sprawy polskiej, ma dla naszych prac na obczyźnie i dla przyszłości narodu ogromne znaczenie. Rząd R.P. stwierdza przy tym, że wielki autorytet moralny Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych wśród swoich i obcych i harmonijna współpraca czynników cywilnych i wojskowych stanowią jedną z najpoważniejszych gwarancji owocności wysiłków, podejmowanych przez Polskie Kierownictwo Polityczne.

Chciałbym również podziękować Wysokiej Radzie za harmonijną współpracę. W naszych warunkach politycznych i przy naszym charakterze narodowym nie mała to rzecz, mamy bowiem niestety skłonność do sporów i waśni, choćby one były jaknajbardziej nieuzasadnione, gorszące i szkodliwe. Mieliśmy niedawno jaskrawy tego przykład, gdy niektóre stronnictwa odmówiły wysłania swych reprezentantów do Komitetu protestu z okazji dziesięciolecia napadu na Polskę. Jedno z tych stronnictw ogłosiło ponadto, że urządza odrębny obchód wrześniowy... Pozostawiam do oceny polskiej opinii publicznej, czy to jest zanik instynktu państwowego, czy poprostu krótkowzroczność, przechodząca wszelkie granice. Niech mi ktoś powie, gdzie tu jest troska o sprawę polską...

Rząd w całej swej działalności trwa na stanowisku demokratycznego rozłożenia odpowiedzialności za kierownictwo polskimi sprawami państwowymi na wszystkie polskie czynniki polityczne i społeczne, prawdziwie niepodległściowe, rozumiejące i doceniające wagę legalizmu i opartej na nim ciągłości prawnej Państwa Polskiego. Całą swą postawą Rząd dał dowód, że jego działalność nie jest wymierzona przeciwko żadnej grupie politycznej, czy społecznej z wyjątkiem zdraj-

ców i kapitulantów, dla których nie ma miejsca w szeregach polskiego obozu niepodległościowego. Swoje stanowisko w sprawie p.Mikołajczyka określił Rząd niedwuznacznie w odpowiedzi na interpelację jednego z Klubów Wysokiej Rady.

Próbowano Rząd obecny atakować lub podważyć, nazywając go "Rządem osobistości", "Rządem urzędniczym", czy "Rządem tymczasowym". Dziś po kilku miesiącach mogę z przyjemnością stwierdzić, że głosy te, nie znajdując echa w społeczeństwie, przycichły. Zarówno ja sam, jak i moi koledzy z Rządu, rozumiemy i doceniamy znaczenie stronnictw; dążymy i dążyć będziemy do tego, aby znaleźć sprawdzian ich wpływów na obczyźnie w postaci wyborów do Rady Narodowej - ale nie godzimy się i nie zgodzimy na żadne tendencje monopolistyczne poszczególnych grup i nie możemy uznać interesu stronnictw za nadrzędny w stosunku do interesów państwa.

Sprawę wyborów do Rady Narodowej Rząd traktuje jako zasadniczą i pilną. Uważamy bowiem, że trzeba jaknajprędzej dać ogółowi Polaków na uchodźctwie możność bezpośredniego wpływania na kształtowanie się polityki polskiej. Wyrazem tego będą właśnie wybory do Rady Narodowej. Projekt dekretu o rozszerzeniu uprawnień Rady został przez Rząd bez zmian uchwalony wedle wniosku Rady.

Chcę raz jeszcze podkreślić, że Rząd pragnie niezmiennie rozszerzyć swą platformę polityczną i to w jaknajwiększym zasięgu. Naszą podstawą prawną jest oczywiście obowiązująca konstytucja.

Dążąc szczerze do złagodzenia tarć wewnętrznych, a mając za sobą już spory zasób doświadczenia życiowego wiem, że najpewniejszą drogą do zgody jest rozsądny kompromis. W życiu politycznym wydaje mi się on ponadto jedyną naprawdę demokratyczną metodą działania. Należy czynić sobie wzajemnie ustępstwa - można i należy ograniczać własne aspiracje i ambicje na rzecz dobra ogólnego - ale nie może być kompromisu z prawem podobnie jak nie wolno tolerować kompromisu z moralnością. Kierując się tymi prostymi zasadami odrzucam stanowczo wszelkie dowolne interpretacje Konstytucji.

Raz jeszcze w chwili zakończenia sesji pragnę wyrazić Wysokiej Radzie podziękowania za jej owocną pracę dla sprawy polskiej. Przeżywamy w polityce międzynarodowej okres wielkiej doniosłości. Usprawnienie działalności Polskiego Kierownictwa Politycznego które we wznowionej Radzie Narodowej uzyskało cenne poparcie, jest w tej sytuacji osiągnięciem ważnym, które winniśmy wspólnym wysiłkiem utrwalić i rozszerzyć.

p.5. WICEPRZEWODNICZĄCY ST. MODRZEWSKI zamykając ostatnie posiedzenie letniej sesji Rady Narodowej uczynił przegląd jej prac w tym okresie i podsumował jej osiągnięcia, w przemówieniu, którego ważniejsze ustępy brzmią jak następuje:

Panie Premierze, Panowie Ministrowie, Wysoka Rado!

Po wyborze na przewodniczącego Rady Narodowej p.Tytus Filipowicz w swym pierwszym przemówieniu powiedział:"Rada Narodowa powołana przez Pana Prezydenta do wypełnienia roli reprezentacji społeczeństwa polskiego zdaje sobie sprawę, iż jej obowiązkiem jest umocnienie organizacji państwowej na uchodźctwie, opartej na zasadach ciągłości i legalizmu władz z Prezydentem i Rządem na czele, którzy choć znajdują się dziś poza Krajem, są jedyną prawną nad nim władzą, jedynym prawowitym kierownictwem walki o wolność i całość Polski".

Czyniąc bilans letniego okresu prac Rady Narodowej, stwierdzić musimy przede wszystkim, iż krótki trzy miesięczny okres był w pełni wykorzystany przez Rząd aby przedstawić Radzie zarówno wytyczne ogólnej polityki jak i główne linie polityki najważniejszych resortów ministerialnych. Okres ten był okresem stałej, systematycznej współpracy Rządu z Radą Narodową, która mimo swych wązkich ram kompetencyjnych korzystała w pełni z prawa interpelacji i z prawa inicjatywy.

Ubiegły okres prac Rady Narodowej cechowało szereg doniosłych inicjatyw członków Rady, przy tym muszę podkreślić, iż inicjatywy te wychodziły ze strony wszystkich klubów Rady zarówno politycznych jak i społecznych.

Jedną z pierwszych inicjatyw było rozszerzenie uprawnień Rady Narodowej. Z oświadczenia Pana Premiera dowiadujemy się dziś, że projekt Rady Narodowej w tym przedmiocie został w całokształcie uchwalony przez Rząd i przedstawiony Panu Prezydentowi do podpisu. Dzięki temu z ciała, które, według dekretu Rządu gen.Bór-Komorowskiego, mogło w zasadzie wydawać opinię tylko w sprawach, co do których Rząd zasięgnął by jej opinii, Rada Narodowa staje się ciałem, które będzie mogło wypowiedzieć się o całokształcie spraw państwowych. Rada Narodowa staje się naskutek tej decyzji Rządu i Pana Prezydenta ciałem sprawującym kontrolę nad działalnością Rządu, ciałem wyrażającym opinię o wszystkich projektach dekretu Prezydenta R.P., o projekcie budżetu państwowego, o sprawozdaniach z działalności Rządu, przedkładanych Radzie dwa razy do roku, wreszcie o zamknięciach rachunków państwowych.

Drugim ważnym aktem w zakresie kompetencji Rady była zmiana Regulaminu Rady Narodowej rozszerzająca uprawnienia poszczególnych członków Rady co do składania wniosków. Nowy Regulamin Rady przyznaje prawo składania wniosków oraz zapytań do Rządu każdemu członkowi Rady podczas gdy według poprzedniego regulaminu wniosek musiał być zaopatrzony podpisami 1/6 części wszystkich członków Rady.

Walcząc o swe uprawnienia Rada Narodowa pomyślała również o kontroli nad sobą. Wprowadziła pełną jawność swych posiedzeń, dopuszczając na swe zebrania publiczność oraz zarządziła druk diariu-

Biblioteka Główna UMK
300046980311

szy Rady odzwierciadlających stanowiska wszystkich członków Rady biorących udział w dyskusji. Nadto liczni członkowie Rady Narodowej rozpoczęli serię zebrań sprawozdawczych w większych skupiskach Polaków, aby nawiązać kontakt z szerokimi rzeszami uchodźctwa politycznego.

Dalszym krokiem w kierunku powiązania Rady Narodowej z uchodźctwem politycznym będą wybory uzupełniające członków Rady. Inicjatywę tę Rządu i zapowiedź wniesienia konkretnego projektu podczas jesiennego okresu obrad, Rada wita z uznaniem.

Następną doniosłą inicjatywą Rady Narodowej, która się zbiegła z inicjatywą Rządu, był wniosek o utworzeniu Skarbu Narodowego, któryby pozwolił oprzeć akcję niepodległościową na zorganizowanych własnych siłach ludzkich, społecznych i materialnych uchodźctwa politycznego. Do budowy tego gmachu zaproszone zostaną wszystkie grupy i organizacje polityczne i społeczne stojące na stanowisku legalizmu i programu odbudowy Polski wolnej, całej i niepodległej.

Na odcinku naszego życia wewnętrznego zanotować trzeba dwa ważne wnioski - pierwszy w sprawie wychowania młodzieży, świadczący o trosce o młodzież polską - drugi w sprawie utworzenia Uniwersytetu Polskiego zagranicą dla przygotowania pracowników naukowych dla Polski wolnej.

W dziedzinie akcji zewnętrznej z inicjatywy członków Rady podjęta została w porozumieniu z Rządem trudna akcja utworzenia ciała o charakterze parlamentarnym obejmującego przedstawicieli państw i narodów Europy Srodkowo-Wschodniej. W sprawie tej prezydium Rady w ścisłym porozumieniu z Rządem przystępuje już w końcu września do pierwszych przygotowawczych posunięć. Przypomnieć również należy o inicjatywie sformułowania stanowiska przez Radę Narodową w sprawie Dekretu Stolicy Apostolskiej dotyczącego komunistów, o uchwale w tej sprawie skierowanej do Rzymu, tudzież o zawartym w tym akcie apelu do społeczeństw walczących z komunizmem by podniosły swój głos za przywróceniem praw i wolności Polsce oraz innym narodom Europy Srodkowo-Wschodniej. Przypominam również, iż Rada Narodowa depeszą Prezydium Rady skierowaną do Prezydium Zgromadzenia Europejskiego w Strasburgu wystąpiła z żądaniem zaproszenia do grona Zgromadzenia Europejskiego reprezentantów Polski i innych narodów pozostawionych za żelazną kurtyną. mogę wspomnieć o powołaniu Komisji Specjalnej, która podjęła ważne zadanie wyświetlenia zagmatwanej sprawy podstaw finansowych Rządu i dawniejszej gospodarki w tej dziedzinie.

Za tę poważną sumę honorowej pracy prowadzonej w atmosferze wzajemnego zrozumienia i szacunku składam w imieniu Prezydium wszystkim członkom Rady serdeczne podziękowanie. Kończąc więc krótką charakterystykę prac Rady nie mogę nie podkreślić wielkiego politycznego znaczenia wysiłków Rady Narodowej. Ubiegła sesja wykazała, że cała Rada, wszystkie kluby tej Rady zarówno polityczne jak i społeczne stoją podobnie jak Rząd Premiera T.Tomaszewskiego na stanowisku ścisłego przytrzymywania się jako testamentu wytycznych programu politycznego Polski Walczącej, Polski Podziemnej, którego głównymi konarami są wolność, całość i suwerenność Państwa Polskiego

oraz dążenie do Polski silnej, demokratycznej i społecznie sprawiedliwej, Polski zabezpieczonej od wrogów przez zgodną współpracę z państwami Europy Środkowo-Wschodniej.

W więzi z krajem, praca dla kraju stanowiła główną troskę Rady Narodowej.

Oparcie całej akcji obozu niepodległościowego na poszanowaniu legalizmu konstytucyjnych władz naczelnych Rzeczypospolitej, którego wyrazem jest Prezydent A.Zaleski, powołany przez niego Rząd Rzeczypospolitej oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, a właściwie wobec stanu wojny Wódz Naczelny - uznane zostało przez całą Radę Narodową jako główna zasada gwarantująca niezależność polityki polskiej na wychodźctwie. Opierając na powyższych zasadach akcję walki o Wolność, Całość i Niepodległość, możemy z ufnością i wiarą spoglądać w przyszłość i wierzyć w pełne zwycięstwo sprawy polskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad, p.St.Dołęga-Modrzewski jako przewodniczący na 14 posiedzeniu Rady Narodowej zamknął je o godzinie 10.15.

---ooOoo---

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

Biblioteka Główna UMK
300046980311

14, Cornwall Gardens, London, S.W.7. WES 8324

Printed by THE FIGARO PRESS Ltd
97 Moore Park Road, London, S.W.6.

Biblioteka Główna UMK
300046980311

14, Cornwall Gardens, London, S.W.7. WES 8324

Printed by THE FIGARO PRESS Ltd
97 Moore Park Road, London, S.W.6.